

CZESŁAW FICNER

Zespół Szkół Ekonomicznych, Toruń

GDZIE SIĘ PODZIAŁ WĄSIK?

Od wczesnych lat 90. (ubiegłego wieku) trwały w Polsce prace nad reformą systemu edukacji. Starania te wspierane były środkami pochodzącymi z funduszy Unii Europejskiej. Jedną z takich inicjatyw był program UPET/IMPROVE. Generalnie głównym jego celem było opracowanie i wdrożenie do praktyki szkolnej nowego, dostosowanego do wymogów gospodarki rynkowej modelu kształcenia w szkole zawodowej.

Powołano autorskie zespoły w czterech branżach zawodowych. Miałem przyjemność kierować pracami zespołu w branży ekonomiczno-handlowej. Efektem działań tych zespołów było opracowanie i następnie wdrożenie nowatorskich dokumentacji programowych o budowie modułowej dla 27 specjalności w szkolnictwie zawodowym.

Ale to nie wszystko. Program przewidywał przeprowadzenie nowatorskich prac nad systemem oceny efektywności kształcenia oraz pomiarem osiągnięć uczniów w szkolnictwie zawodowym. Początkowo sądziliśmy w swoim zadufaniu, że poradzimy sobie z tak trudnym przedsięwzięciem. Wszyscy wiedzieliśmy co nieco, jak każdy praktykujący nauczyciel, o testach, o zadaniach, o mierzeniu. Szybko jednak okazało się, że dominującą rolę powinny odgrywać w naszych zamierzeniach egzaminy praktyczne. I tu pojawił się problem. Otóż dokonanie obiektywnego pomiaru praktycznych osiągnięć uczniów okazało dla nas niezmiernie trudnym zadaniem. Nie mogliśmy nawet zerknąć do podręcznika pomiaru, bo takiego dla kształcenia zawodowego po prostu nie było. Na szczęście, kierownictwo projektu znalazło rozwiązanie. Do współpracy zaproszono Profesora Bolesława Niemierkę. Pamiętam pierwsze spotkanie koordynatorów programu z Profesorem i moje pierwsze wrażenie: grzywa białych, isticie profesorskich włosów i... czarny wąsik – to budziło respekt. Ale

potem myśl: no tak – teraz zacznie się teoretyzowanie, może nawet *przeabstarholujemy* – my, praktycy. A później wszelkie uprzedzenia się rozwiały. Na szkoleniach, które prowadził Profesor Niemierko, otwierały się oczy na pokłady wiedzy, których istnienia wcześniej nawet się nie domyślałem.

Profesor osobiście zaangażowany był w każdy test, każdą próbę pracy. Przyjeżdżał z Gdańska do Torunia i siedział wiele godzin z autorami, przekonując, doradzając, ganiąc...

I przyszły efekty. Wszystkie zespoły autorskie wypracowały wspólną strategię pomiaru osiągnięć zawodowych uczniów. Przygotowano narzędzia, przeprowadzono badania. Wyniki zostały wysoko ocenione przez instytucje zewnętrzne.

A czy Profesor Niemierko odniósł korzyść, pracując z nami w programie tak długo? O to trzeba by spytać Jego samego, ale w rozmowach z nami zawsze podkreślał, że praca w programie zainspirowała go do wielu rzeczy. Głównie chodziło Mu o ciągle *dziewiczą* strefę pomiaru osiągnięć praktycznych i przewartościowanie wielu zagadnień z nią związanych. Pomiar dydaktyczny w kształceniu zawodowym przestał być zaniedbaną, zachwaszczoną działką, a w wielu sprawach śmiało zaczął konkurować w swoim nowatorstwie z pomiarem związanym z przedmiotami ogólnymi.

Dowodem jest prekursorska praca Profesora Niemierki powstała w trakcie trwania programu IMPROVE, podręcznik pt. *Pomiar wyników kształcenia zawodowego*. Niewiele osób wie, że to właśnie ta pozycja stała się podstawą do napisania kilka lat później klasycznej już pozycji *Pomiar wyników kształcenia*.

Program zakończył się; nasza współpraca trwa na szczęście do tej pory.

I tylko jedno pytanie nie daje mi spokoju. Gdzie się podział wąsik Profesora? Czyżby za jego zniknięcie po zakończeniu eksperymentu odpowiadał przesąd?

Przesąd... u pomiarowca?!